

W 2010 r. banki w USA odebrały milion domów

14 stycznia 2011

STANY ZJEDNOCZONE. W ubiegłym roku banki odebrały niewypłacalnym kredytobiorcom rekordową liczbę miliona domów. Zgodnie z danymi dostarczonymi przez firmę RealtyTrack Inc. monitorującą rynek nieruchomości liczba ta byłaby o 250 tysięcy wyższa, gdyby nie to, że w 50 stanach toczy się prokuratorskie śledztwo, mające ustalić, czy nieruchomości nie zostały przejmowane bezprawnie, na podstawie fałszywych dokumentów. Gdy się ono zakończy, można spodziewać się gwałtownego wzrostu przejęć domów przez banki.

Jak podaje bloomberg.com, w sumie zawiadomienia o niewypłacalności, licytacji lub przejęciu przez bank w 2010 roku otrzymali właściciele 2 milionów 870 tysięcy nieruchomości, a więc o dwa procent więcej niż w 2009 roku (nawet pomimo zahamowania tych działań z powodu śledztwa pod koniec roku). Ponad połowa z tej liczby przypada na pięć stanów: Kalifornię (547 tys.), Florydę (485 tys.), Arizone (156 tys.), Illinois (151 tys.) i Michigan (136 tys.). W sumie zagrożonych jest jednak 5 milionów nieruchomości, których właściciele nie wywiązują się terminowo ze spłat kredytów i pożyczek.

Jak twierdzi Rick Sharga, wiceprezes RealtyTrack, w 2011 roku liczba właścicieli, którzy otrzymają zawiadomienie o zajęciu zadłużonej nieruchomości wzrośnie jeszcze o 20 procent w porównaniu z rokiem 2010 i prawdopodobnie osiągnie szczyt. Jednocześnie ceny amerykańskich nieruchomości powinny w bieżącym roku osiągnąć dno, a pod koniec roku mogą być wyższe o 0,6 proc. w porównaniu do roku ubiegłego.

Odkąd w 2006 roku zakończył się boom na rynku nieruchomości, około trzech milionów zostało z powodu niewypłacalności

przejętych przez banki. Do 2013 roku może sięgnąć sześciu milionów. Średnie ceny domów spadły od szczytu w 2006 roku o 33 proc., zgodnie z indeksem S&P/Case-Shiller Index 20 miast.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)